№ 210. Dnia 23 września. ŚRODA. Dnia 11 (23) września. 1891 r. Rok VIII.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Tekli P. M.
Jutro: N. M. P. od wykupu niewolników.
Wschód słońca o godz. 5 m. 43. Zachód o godz. 6 m 3
Długość dnia godz. 12 m. 20. Ubyło dnia godz. 4 m. 23

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Praca ręczna w szkole za granicą i w Rosyi.

II.

Różnica między pracą ręczną, a rzemiosłem, zdaniem Salomona, zasadza się na tem: najprzód, w rzemiośle główne znaczenie przypisuje się przedmiotowi wyrabianemu, przy pracy zaś ręcznej główną uwagę zwracamy na korzyść odnoszoną stąd przez uczniów; jeżeli wykonanie jakiej rzeczy przyzwyczaiło ucznia do należytego używania rąk i oczu, to rzecz tę można nawet zniszczyć, taksamo, jak i zeszyt szkolny, na którym uczeń ćwiczył się w pisaniu i rachowaniu; powtóre, z powiedzianego powyżej wynika, że względy ekonomiczne, które przy nauce rękodzielnictwa winny odgrywać rolę ważną, przy pracy ręcznej prawie całkiem nie są brane na uwagę: przedmioty, wykonane przez uczniów, nie mają żadnej ceny, oznaczonej dla sprzedaży, gdyż sama szkoła nie handluje robotami uczniów. Można, prawda, kupić nader tanio na rynku łyżkę lub taburet, wykonane w warsztatach robót ręcznych i kosztujące uczniów wiele wysiłku, ale znaczenie tych przedmiotów nie zasadza się na ich cenie, ale na tem, że dały one uczniowi możność ćwiczyć ręce i oczy i wykazać jego gorliwość w pracy, zręczność i akuratność. Stąd jednak nie wynika, aby te roboty rękodzielnicze nie przynosiły żadnego praktycznego pożytku. Modele należy dobierać z takiem wyrachowaniem, aby roboty uczniów mogły być użyte w domowem gospodarstwie rodziny. Rodzice, naturalnie, będą się cieszyli temi rzeczami, nie dla ich wartości materyalnej, ale dlatego, że wykonali bliscy ich sercu robotnicy. Prócz tego roboty domowej, wykonanej w chwilach wolnych, nie można oceniać tak, jak oceniają pracę rzemieślniczą: człowiek, który może w domu niejedno naprawić, a nawet zrobić nowe, mimo to jeszcze zaoszczędzi stąd sobie pewną sumkę, zwłaszcza w miejscowości, gdzie mało jest rzeczywistych rzemieślników. Po trzecie, w rzemiośle podział pracy między wielu robotników prawie zawsze przedstawia korzyści, pozwala na zastosowanie wszelkich manipulacyj mechanicznych, przyśpieszających pracę; przy pracy ręcznej zaś wszystkie rzeczy robią uczniowie, bez wszelkiej pomocy postronnej. Wreszcie, poczwarte, pracy ręcznej winien uczyć nie rzemieślnik, lecz nauczyciel, wykładający inne przedmioty szkolne. Tym sposobem usunięte są wszystkie niedogodności dopuszczenia do wykładu zamało wykształconych majstrów i prócz tego wzrasta znaczenie pracy ręcznej, gdyż uczniowie widzą, że ich nauczyciele nie gardzą pracą i że podobne zajęcie nie zawiera nic poniżającego dla ludzi wykształconych— a przesąd ten, mimo swej niedorzeczności, silnie jest jeszcze zakorzeniony w wielu warstwach społeczeństwa.

Salomon sądzi, że nie wszystkie rzemiosła nadają się do zajęć pracy ręcznej, niektóre, jak szewctwo i krawiectwo, szkodliwe są dla zdrowia dzieci, gdyż zmuszają je do pozostawania przez dłuższy czas w pozycyi siedzącej, inne wymagają użycia materyałów zanieczyszczających, inne wreszcie, np. kowalstwo — są ponad siły dzieci. Badając wszystkie rzemiosła, Salomon przychodzi do przekonania, że za najdogodniejsze i odpowiadające celowi zajęcia dla pracy ręcznej należy uważać obrabianie drzewa, to jest roboty stolarskie i rzeźbiarskie, rzeźbienie drzewa i roboty kartonowe. Ostatnich nie wykonywują w Nääs z powodów miejscowych i uczniowie w tej szkole zajmują się wyłącznie obrabianiem drzewa. Po wielu próbach, Salomon ułożył kolekcyę stu modeli, przy pomocy której uczniowie stopniowo obznajmiają się z różnemi sposobami obrabiania drzewa i używaniem ważniejszych instrumentów stolarskich. Dla wykonania pierwszych modeli potrzebne są tylko: nóż i papier ze szkłem tłuczonem. Potem uczniowie zaczynają używać piłki, hebla, trójkąta i t. p. instrumentów. Wielkich i skomplikowanych przedmiotów niema w szwedzkiej kolekcyi; jednakże uczniowie uczą się spajania drzewa za pomocą koleczków, robienia łyżek i toczenia prostych przedmiotów. Wszystkie modele kolekcyi szwedzkiej zastosowane są do gospodarstwa zamożnych włościan szwedzkich i dlatego Salomon przyznaje, że dla każdego kraju i nawet dla każdej miejscowości należałoby ułożyć odpowiednią kolekcyę, zastosowaną do miejscowych warunków, ale z zachowaniem, wedle możności, metodycznego stopniowania robót.

Uznając całą racyonalność systemu pracy ręcznej Salomona, nie można przecież nie zauważyć, że pod pewnemi względami poglądy jego grzeszą zbytnią wyłącznością. Naprzykład, odrzuca on pożyteczność zdobienia różnych przedmiotów przez polerowanie, rzeźbienie i dodawanie części metalowych; następnie nie można zgodzić się na to, aby roboty ślusarskie nie były dla dzieci odpowiednie. Obrabianie metalu, przy swej względnej trudności, przedstawia wiele ćwiczeń pożytecznych, które się nie trafiają przy obrabianiu drzewa, a przytem pewna umiejętność używania metalu, chociażby bez nagrzewania, tak jest niezbędną w gospodarstwie, że przy uczeniu dzieci robót trudno się obejść bez obeznania ich ze ślusarstwem.

W innych krajach skorzystano z systemu Salomona, ale zmieniono go odpowiednio do poglądów kierowników, pedagogów i warunków miejscowych.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU i HANDLU.

AKCYZA.

× Jak donosi „Nowoje wremia", wśród piwowarów utrzymuje się pogłoska, że wkrótce ustanowiona będzie akcyza od piwa.

DROGI WODNE.

× Projekt uregulowania progów na Dnieprze podobno uzyskał zatwierdzenie, a rząd wyasygnował na ten cel w formie pożyczki 320,000 rubli. Część Dniepru, mająca uledz regulacyi, liczy 62 wiorsty; na tej długości znajduje się około 12 wielkich progów i przeszło 20 miejsc zasypanych od dna do samej niemal powierzchni wody kamieniami. Skutkiem tego, większe statki mogą przebywać tę część Dniepru średnio tylko w ciągu dziesięciu dni rocznie, mniejsze zaś około ośmdziesięciu, lecz i w ciągu tego czasu wiele z nich rozbija się, przyprawiając o znaczne straty właścicieli statków i transportów.

DROGI ŻELAZNE.

× Począwszy od przyszłego roku bufety na stacyach drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej oddawane będą w dzierżawę przez licytacyę „in plus" na przeciąg trzechletni.

× Wkrótce w komitecie ministrów odbyć się ma narada w kwestyi budowy drogi żelaznej penzeńsko-charkowsko-łozowskiej. Większość instytucyj rządowych oświadczyła się za budową tej linii.

× Wobec nadchodzącej zimy na kolejach, prowadzących do Petersburga, wprowadzone będą specyalne przyrządy do oczyszczania relsów ze śniegu.

HANDEL.

× Na tutejszych targach zbożowych żyto i jęczmień mają dobry popyt, pszenica i owies słaby. Od piątku sprzedano na stacyi towarowej żyta 400 korcy po rs. 7.80—7.95, owsa 1,200 korcy po rs. 3.15—3.25. Na Starym-Rynku sprzedano wczoraj pszenicy 500 korcy po rs. 8—8.25 i jęczmienia 150 korcy po rs. 5.10 — 5.50. Siano sprzedano po kop. 85—95, słomę po kop. 75—80, koniczynę po kop. 120—135.

× Na jarmark w Łowiczu wyjechało z miasta naszego bardzo dużo handlujących. Najwięcej jest pomiędzy nimi handlujących końmi, którzy obiecują sobie w tym roku znakomite zyski, gdyż do Łowicza podobno sprowadzono wiele koni rasowych, które wobec trudnych w wielu okolicach warunków przezimowania są niedrogie, a w Łodzi potrzeba koni jest wielka. Rzemieślnicy tutejsi także podążyli na jarmark ze znacznemi zapasami swych wyrobów, w liczbie których nieposlednie miejsce zajmują wyroby szewckie. Głównym jednak towarem dostarczanym stąd do Łodzi są wyroby bawełniane. Najchętniej nabywane są na jarmarku tamtejszym perkale białe niższego gatunku, a także barchany różnokolorowe, zwłaszcza niebieskie. W bardzo małej tylko ilości dostarczają ich drobni tkacze, przeważnie zaś przekupnie, którzy zaopatrują się w towar przed jarmarkiem w składach tutejszych. Szkoda, że nie może być inaczej, gdyż drobni przekupnie, w których ręku ześrodkowany jest cały ten handel, wyzyskują niemiłosiernie nabywców włościan. Przez Łódź przeciągnęły na jarmark wozy z towarami z Pabianic, Zduńskiej Woli i Łasku, oraz innych miasteczek pobliskich. Z Łasku poszło kilka fur ze skórami. Kuśnierze tutejsi, handlujący kożuchami, wysłali

---

2)

Piotr Decourcelle.

SZTAFETA.

Tłomaczyła Z. Bader.

(Dokończenie—patrz Nr. 208).

— Ach!.... zawołał żywo kapitan. A po chwili milczenia dorzucił łagodnie — przepraszam.

— Mnie to nie obraża — ciągnął dalej smutnie młodzieniec. Pan nie mogłeś przecież wiedzieć o tem. Ja sam nic nie wiedziałem, aż do dziesiątego roku życia, dopóki dnia pewnego w szkole wiejskiej jeden z mych towarzyszy nie nazwał mnie: „podrzutkiem." Nie rozumiałem wówczas co wyraz ten znaczy, ale w tonie, jakim go wymówiono, czułem obelgę. Nie jestem tchórzem i pierwszy rzuciłem się na niego i zmusiłem do cofnięcia zniewagi, choć był odemnie silniejszy. Wróciwszy do domu zapytałem wieczorem opiekunów, których nazywałem dotąd ojcem i matką, co znaczył nieznany mi wyraz. Oni popatrzyli chwilę na siebie i po krótkiem wahaniu ojciec wyjawił mi prawdę.

— A... wtrącił kapitan. I jakąż była ta prawda?

— Dowiedziałem się wówczas tego, com panu już mówił, kapitanie. Mój ojciec porzucił moją matkę. Nieszczęśliwa kobieta, nie mogąc przeżyć tego ciosu, umarła ze zgryzoty, pozostawiwszy mnie, dwuletnie dziecko na opiece dziadów. Byłem więc samotnym, opuszczonym chłopcem i dlatego zniewažano mnie.

— Biedne dziecię! — powiedział oficer, zamyśliwszy się nagle i raz jeszcze, jakby do siebie samego, powtórzył cicho: „Biedne dziecię." Naraz, mimowoli, jakby pod wpływem bezwiednego szacunku, zmieniając ton obejścia, dorzucił grzecznie:

— Pan musisz bardzo nienawidzić swego ojca?

— Nie, żałuję go tylko, bo jeśli ja nie mam ojca, on nie miał dzieci.

— Skąd pan wiesz o tem, ciągnął dalej oficer. Czy znasz go dzisiaj?

— Niewięcej jak przedtem — odparł żołnierz. Ale rodzice moi, nie wymieniwszy mi jego nazwiska, opowiedzieli jego historyę, stąd wiem, że nie zaznał nigdy szczęścia. Sam przytem nigdy złym nie był i matka jego jest jedyną sprawczynią mego sieroctwa.

— Jego matka — szybko zagadnął kapitan, gwałtownie prostując się na siodle.

— Czyś dostrzegł co kapitanie? — zapytał posłaniec, chwytając karabin i badawczym okiem obrzucając ścieżynę.

— Nie, nie — odparł zwierzchnik. To koń mój przestraszył się odbitej w wodzie tarczy księżyca. A więc, mówisz pan, że matka jego była przyczyną zerwania?

— Tak się zdaje. Jakkolwiek był on bogatym szlachcicem, chciał jednak ożenić się z uwiedzioną dziewczyną, która obdarzyć go miała dziecięciem. Na nieszczęście grywał namiętnie w karty i pewnej nocy przegrał tak znaczną sumę, że sam jej zapłacić nie mógł i zwrócił się do swej matki z prośbą o pomoc. Nie odmówiła mu takowej, ale pod warunkiem, że wyrzecze się ukochanej i zaślubi pannę wysokiego rodu, którą mu za żonę przeznaczyła.

Daremne były wszelkie prośby i perswazye. Stara kobieta pozostała nieugiętą. Wiedziała, że dług niespłacony okrywał hańbą jej syna i korzystała z tego.

Nakoniec, bezsilny wobec niezłomnego jej uporu, musiał ustąpić. Wyjechał, nie zobaczywszy więcej mej matki, której notaryusz w jego imieniu wręczył 20,000 franków i list z prośbą o przebaczenie. Był to cios straszny dla nieszczęśliwej. Złożyła ona w tym człowieku całą swą wiarę, wszystkie swe nadzieje i marzenia, nie wątpiła o wybranym swym ani chwili, gdy tymczasem on, rozsnuwszy przed nią ułudne obrazy świetnej przyszłości, pozostawił rzeczywistość zimną i srogą. W parę miesięcy przyszedłem na świat. Od tej chwili siły jej z dniem każdym wyczerpywały się, młodość ta piękna i świeża więdła jak kwiat złamany; w dwa lata po mojem urodzeniu, tuląc mnie do łona, usnęła cicho i bez skargi, nie wymówiwszy nigdy imienia tego, co ją zabił.

— A jak się nazywała pańska matka? zapytał kapitan urywanym głosem, nad drżeniem którego napróżno usiłował zapanować.

— Klaudya Sénéchal, odpowiedział młody człowiek z oczami łez pełnemi.

Oficer poruszył się gwałtownie, koń jego wspiął się i silnie wstrzymany zarył kopytami ziemię. Stali już na wierzchołku wzgórza, bezbrzeżna równina słała się u ich stóp.

— Stójmy!—Przybyliśmy na miejsce,— zawołał kapitan.

III.

Jego syn! tak, to był jego syn!

Oficer przesunął ręką po czole, a przed oczami jego kolejno mknęły błyskawicą minione lata odległej przeszłości.

Widział siebie stawiającego bezsilny opór matce, zmuszonego w końcu dla uniknięcia grożącej niesławy ugiąć się pod jej bezlitośnemi wymaganiami. Nie zgodził się tylko na zaślubienie innej kobiety i dręczony tęsknotą wyjechał do Afryki, dokąd miano mu przesyłać listy Klaudyi.

Obietnicy tej matka nie dotrzymała, udzielając mu od czasu do czasu w swej korespondencyi kłamliwych wieści o opuszczonej dziewczynie, która, będąc już z góry, według jej zapewnień, przygotowaną na osamotnienie, oswoiła się z niem prędko.

Wreszcie, przygotowawszy go potrosze, doniosła mu, że Klaudya wyjechała. W tym samym liście, opisując zły stan swego zdrowia, błagała go o powrót do kraju i zaklinała w imię uczuć synowskich, aby nie odmawiał jej przed śmiercią pociechy ujrzenia go przy boku wybranej dlań żony. Złamany odebraną nowiną, straciwszy nadzieję połączenia się kiedykolwiek z ukochaną, zgodził się zadosyćuczynić życzeniu matki.

Klaudya wyjechała! Tak, wiedział już teraz dokąd się udała. Biedne dziecię opuściło ten świat, na którym tyle obiecywano jej radości, a zgotowano rozpacz i cierpienia.

A on sam czyż był szczęśliwy? Rozumiał teraz dlaczego zmarła nagle kobieta, którą zaślubił, gdy matka Klaudyi w grubej jeszcze po córce płakała żałobie. Czyż związek zawarty nad wpółotwartą trumną z góry śmierci poświęconym nie jest? A ten syn, którego wyglądał jak pociechy najwyższej, tylekrotnie opłakany, stał teraz

znaczny transport towaru do Łowicza wozami frachtowemi. Z drugiej strony wielu podążyło na jarmark celem sprowadzenia do Łodzi tak futer jak i kożuchów, które w Łowiczu daleko taniej nabyć można. — O ruchu jarmarcznym w pierwszych dniach nie można nic stanowczego powiedzieć. Teraz właśnie odbywają się główne tranzakcye na targu końskim. Największy tabun p. Hantowera liczy tylko 50 koni. Koni hodowców zagranicznych niema. Czwórkę klaczy angielskich z Komarzyna nabyto za rs. 1,600. Wogóle można powiedzieć, że ceny koni w roku bieżącym są średnie. Najpiękniejsze konie ceniono w poniedziałek po 400 — 500 rs. Konie fornalskie kupowano po 100 do 200 rs. Za włościańskie żądano 50 do 80 rs. Kilkanaście tylko z Księstwa Łowickiego szacowano wyżej nad 100 rs.— Bydła jest bardzo dużo. Za woły płacono niezwykle drogo. Kilkanaście par kupiono po 270 —280 rs. Najwięcej bydła dostarczają włościanie. Owiec sprowadzono sporo; za skopy płacono po rs. 5.00 — 5.50. Nierogacizny coraz więcej napływa — ceny są różne.

× „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że nowa ustawa giełdowa powierza komitetom giełdowym: 1) nadzór nad ustanawianiem prawidłowych cen towarów i kursów wekslowych, tudzież wydawaniem frachtów i akcyj; 2) nadzór nad prawidłowością handlowych operacyj kupców; 3) przedstawianie ministrowi skarbu sprawozdań z obrotów handlowych i dostarczanie instytucyom rządowym na ich żądanie wszelkich wiadomości, informacyj i wniosków w sprawach, dotyczących handlu, przemysłu i żeglugi i 4) wnoszenie podań o ustanawianie środków, zmierzających do paparcia różnych gałęzi przemysłu.

× Opracowany przez komisyę pod kierunkiem p. Archipowa projekt do prawa o środkach przeciwko fałszowaniu win i produktów spożywczych ma być dyskutowany i zatwierdzony podczas teraźniejszej kadencyi rady państwa. Komisya ta wypracowała odpowiedni projekt i zaproponowała, ażeby utworzono osobny komitet, składający się z przedstawicieli ministeryów: dóbr państwa, spraw wewnętrznych i skarbu, miejskich i publicznych zarządów i ziemstw, który winien posiadać we wszystkich guberniach państwa oddziały i mieć nadzór nad dobrocią produktów wiejsko-gospodarczych i artykułów żywności. Komitet będzie posiadał organizacyę administracyjno-sanitarną z udziałem personelu lekarskiego, członkom zaś komitetu i oddziałów przysługiwać będzie prawo pociągania fałszujących produkty do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie znacznie podwyższona będzie kara za fałszowanie i przyrządzanie produktów szkodliwych dla spożywców, a winni trzykrotnego uchybienia wydanych przepisów, będą pozbawieni prawa przyrządzania lub sprzedaży produktów raz na zawsze.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× W tych dniach przyjadą do Petersburga pełnomocnicy syndykatu kapitalistów francuskich. Przyjazd ich ma być w ścisłym związku z układami o nową pożyczkę ruską.

× Na giełdzie paryskiej w dniu 19 b. m., krążyły wiadomości, że pożyczka ruska ostatecznie jest zakontraktowaną i w dniu 10 października po kursie $78^1/_2$— $79^1/_4$ ma być wypuszczoną.

× Dyrekcye szczegółowe towarzystwa kredytowego ziemskiego otrzymały polecenie dyrekcyi głównej, aby po przyznaniu dobrom ulgi w opłacie rat towarzystwu należnych, wzywały właścicieli dóbr o niszczenie należności, decyzyą ulgową zastrzeżonych, o ileby te były, a zarazem komunikowały im kopie rachunku rat pod ulgę podchodzących, jaki będzie przesłany przez dyrekcyę główną, z nadmienieniem, że od chwili poboru cząstek ulgowych, pobierany będzie procent 3% półrocznie z góry od pozostałości z sumy ogólnej rat pod ulgę podchodzących i $^1/_2$% miesięcznie od zaległości, czyli od części wskazanych do poboru, a w terminie nie opłaconych.

× „Crédit lionnais" wniósł milion rubli kaucyi i otrzymał pozwolenie na otwarcie oddziałów w Moskwie i Odesie.

× Kilku bankom zagranicznym, jak donoszą „Peterb. wiedomosti", pozwolono będzie otworzyć oddziały w ogniskach handlowych Rosyi, po wniesieniu kaucyi do banku państwa.

POCZTY I TELEGRAFY.

× Na stacyi pocztowej, Nowa Wieczuga, gub. kostromskiej, otwarto przyjmowanie telegramów wewnętrznych.

× W oddziale pocztowo - telegraficznym, Oporznia, gub. połtawskiej, otwarto przyjmowanie telegramów międzynarodowych.

PRZEMYSŁ.

× W dalszym ciągu szacowań dywidendowych akcyj cukrowniczych, zaznacza „Gazeta losowań, że akcye fabryki „Oryszew" dają $9^1/_2$, fabryki zaś „Józefów" 4%. Pierwsza cyfra jest o $1^1/_2$% wyższą, niż za 1889/90 r., a druga pozostaje bez zmiany.

× Na Saskiej Kępie, w pobliżu łąki graniczącej z Pragą, ma powstać fabryka wyrobów galanteryjnych z rogu i kości, oraz zabawek dla dzieci.

× Technolog p. Stanisław Chomiński stara się o patent na wynaleziony przez siebie chemiczny sposób utrwalania bruku drewnianego i zamierza na próbę wyłożyć takim brukiem część ulicy w Warszawie. Według obliczenia p. Ch., bruk jego kombinacyi, w stosunku do trwałości, będzie o jakie 25% tańszy, w porównaniu z systemem berlińskim.

× „Prawit. wiestnik" pisze, że poszukiwania i wydzielanie gruntów do eksploatacyi górniczej minerałów w guberniach Królestwa Polskiego dokonywają się obecnie zgodnie z Najwyżej zatwierdzoną w dniu 16 czerwca 1870 roku ustawą, która, choć utrzymała podstawową zasadę prawodawstwa górniczego w Królestwie, że właściciel powierzchni ziemi jest właścicielem wnętrza i zawartych w niem ciał kopalnych, jednak na wzór krajów zachodnich, wprowadziła pewne ograniczenia w użytkowaniu prawa własności do wnętrza gruntów, a to w celu rozwoju eksploatacyi zasobów kopalnych na cudzych gruntach. Cel ten został osiągnięty i przemysł górniczy w guberniach Królestwa Polskiego bardzo szybko rozwinął się do znacznych wymiarów. Tymczasem ustawa z roku 1870 okazała się niezupełnie odpowiednią; w roku 1873 uzupełniono ją pewnemi dodatkowemi przepisami, ale i po tem jeszcze stosowanie ustawy górniczej w Królestwie Polskiem nie przestawało wywoływać nieporozumień, z których część tylko usuwać mogło na mocy przysługującej mu władzy ministeryum dóbr państwa. Nadto w ciągu ostatnich lat dwudziestu wydano kilka ogólnych praw bardzo doniosłego znaczenia dla przemysłu górniczego. Ze względu na to ministeryum dóbr państwa opracowało nowy projekt ustawy górniczej dla Królestwa Polskiego. W nowym projekcie utrzymano, o ile to było możliwem, główne zasady ustawy z roku 1870, ale jednocześnie uwzględniono potrzebę zastosowania się do praw, wydanych dla górnictwa w Cesarstwie. Projekt ten wchodzi pod decyzyę rady państwa.

× Zatwierdzono ustawę nowych kostromskich zakładów tkackich.

× W Petersburgu powstaje nowy zakład dla obrabiania marmuru ołonieckiego na płyty do chodników.

× W celu poparcia rozwoju i ulepszenia wyrobu wina, ministeryum dóbr państwa uznało za niezbędne przystąpić do przerobienia laboratoryów, oraz do nabycia ulepszonych przyrządów, niezbędnych w takich laboratoryach. Na początek projektowane jest przerobienie laboratoryum winnic w Nikitach, a następnie urządzenie takichsamych laboratoryów w niektórych miejscowościach Kaukazu i innych okręgach fabrykacyi wina. Oprócz tego ministeryum zamierza zakładać w Rosyi szkoły dla nauki uprawy i wyrobu wina. Na taką szkołę ma być przekształcona najpierw szkoła ogrodnicza w Kiszyniowie.

× Ministeryum dóbr państwa wniosło do rady państwa projekt przepisów o rybołówstwie na wodach wolnych, w ostatecznej redakcyi.

RZEMIOSŁA I PRZEMYSŁ DROBNY.

× Kwestya motorów wodnych, które zaprojektował inż. W. H. Lindley, nie przyjdzie pod obrady komitetu kanalizacyjnego w Warszawie z powodu zbyt wysokich kosztów, jakie pociągnie za sobą opłata za wodę.

× „Nowosti" donoszą, że władze rządowe zajęte są obecnie kwestyą zregulowania przemysłu wędrownego.

STOWARZYSZENIA.

× Dyrekcya drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej wyznaczyła plac w zabudowaniach warsztatów mechanicznych przy ulicy Chmielnej w Warszawie i wyznaczyła fundusz w sumie rs. 4,400 na wzniesienie budynku dla pomieszczenia sklepu spożywczego urzędników tej drogi, oraz kantoru, piwnic i góry dla przechowania towarów. Obroty sklepu w roku zeszłym przewyższyły rs. 80,000, liczba członków rzeczywistych doszła do 300, a liczba osób biorących towary za gotówkę lub kredyt jednomiesięczny do 1,200.

UBEZPIECZENIA.

× „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że towarzystwu ubezpieczeń „Pomoc," prócz dokonywanych dotychczas operacyj, pozwolono jeszcze ubezpieczać i przewozić towary, ubezpieczać parostatki morskie i rzeczne, ładunki i frachty, konie, powozy i t. p. od przypadkowego uszkodzenia i zniszczenia.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Projekt założenia wyższej szkoły ogrodniczej przy warszawskim ogrodzie pomologicznym na teraz jest zaniechany, wobec znacznych kosztów, jakich wymagałoby jego urzeczywistnienie. Natomiast powzięto myśl utworzenia przy wydziale fizykomatematycznym, sekcyi przyrodniczej, katedry teoryi ogrodnictwa, z dopuszczeniem osób postronnych na prawach wolnych słuchaczów, tak do słuchania wykładów, jak również do zajęć praktycznych w ogrodzie pomologicznym.

× „Kuryer warszawski" donosi, że przedsiębierca p. Ludwik Peszke i pedagog p. Jan Strumiński wystąpili z podaniem do ministeryum dóbr państwa o udzielenie koncesyi na niższą szkołę rolniczą podług ustawy normalnej. Szkoła ta ma być założona w obrębie gubernii warszawskiej, a mianowicie w okolicy góry Kalwaryi i Czerska, w upatrzonej już miejscowości. Celem szkoły będzie kształcenie teoretyczne i praktyczne niższych oficyalistów agronomicznych.

WYSTAWY.

× „Kuryer codzienny" donosi, że główny zarząd towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu podniósł projekt urządzenia w r. 1892 - im w Warszawie wystawy rusko-polskiej. Na koszt urządzenia tej ekspozycyi towarzystwo pragnie wyjednać zapomogę rządową w sumie rs. 25,000. Wystawa obejmie wszystkie działy przemysłu Cesarstwa i Królestwa Polskiego.

Wiadomości ogólne.

Odpust. W parafii Tuszyn, powiatu łódzkiego, w dniu 4-ym października r. b, przypada uroczystość odpustowa.

Sądy gminne. Na urzędach ławników i ich zastępców w sądach gminnych w powiecie łaskim zatwierdzono: w I-ym okręgu we wsi Bałucz: Mateusza Tyszko— ławnikiem i Jana Szajblera — zastępcą; w II - im okręgu we wsi Wrzeszczewice: Walentego Brojewskiego — ławnikiem i Franciszka Pietrzaka — zastępcą; w III - im okręgu we wsi Górka Pabjanicka: Ksawerego Raźniewskiego — ławnikiem, Augusta Tropke—zastępcą; w V - ym okręgu w osadzie Szczerców: Andrzeja Brożyńskiego— ławnikiem i Antoniego Kornis — zastępcą.

Z poczty. Pocztowo - telegraficznego urzędnika IV - go rzędu, tutejszego biura pocztowo - telegraficznego, p. Adolfa Ingerslebena, przeniesiono na takisam urząd w okręgu nadamurskim.

Urzędników pocztowo - telegraficznych VI rzędu biur: łódzkiego p. Franciszka Gawrońskiego i ozorkowskiego p. Stanisława Bohusza, przeniesiono jednego na miejsce drugiego.

Z towarzystwa strzeleckiego. Członkowie tutejszego towarzystwa strzeleckiego urządzili w ubiegłą niedzielę i poniedziałek na placu swym przy Wodnym Rynku zabawę, połączoną ze strzelaniem do celu. Otrzymali nagrody: pierwszą — p. Ferdynand Feder, drugą — p. Robert Kirsztein, obaj z Łodzi, trzecią—p. Gustaw Berndt ze Zgierza, czwartą—p. Adolf Kirchhoff z Pabianic, piątą—p. Adolf Ay, szóstą—p. Wilhelm Speier, siódmą—p. Franciszek Fiszer, ósmą— p. Gustaw Schweigert, wszyscy czterej z Łodzi i dziewiątą — p. Edward Morawski z Pabianic.

Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził plan budowy piętrowego składu w posesyi fabrycznej firmy „Leonhardt, Woelker i Girbardt" we wsi Dąbrowie pod Łodzią.

P. policmajster m. Łodzi ogłasza co następuje: „Wzywam utrzymujących restauracye-traktyernie, szynki, bufety, bawarye i winiarnie, aby stosownie do istniejących przepisów, utrzymywane przez nich zakłady bezwarunkowo otwierane były najwcześniej o godzinie 7-ej rano, a zamykane najpóźniej o godzinie 10-ej wieczorem, z wyjątkiem tych zakładów, które mają piśmienne pozwolenia na prowadzenie handlu do godziny 11-ej lub 12-ej w nocy; aby muzyka i zabawy taneczne w zakładach tych nie odbywały się, chyba za oddzielnym w każdym razie mojem pozwoleniem; również, aby w zakładach tych, podczas prowadzenia handlu, dla udogodnienia policyi nadzoru nad zachowaniem się różnego rodzaju odwiedzających, — okna i drzwi szklane nie były zasłonięte wewnątrz firankami lub storami, jak również na zewnątrz okiennicami. Winni niewypełnienia niniejszego mego polecenia, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej."

Wypadki. W niedzielę na ulicy Dzikiej, pies niewiadomego właściciela, rzucił się na chłopca Wagnera, któremu podarł ubranie.

Onegdaj niewiadomy woźnica najechał na ulicy Widzewskiej kobietę, której dyszlem zranił głowę.

---

* Ministeryum spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem oświaty i wojny, przystąpiło do przejrzenia listy zakładów naukowych i podziału ich na kategorye pod względem odbywania powinności wojskowej, a to celem właściwego zastosowania powiększonego terminu służby wojskowej dla osób z wyższem wykształceniem. Nadto zamierzono obmyśleć możebną zmianę ulg, do których nabywa się prawa jedynie tylko przez wstąpienie do niektórych zakładów naukowych, niezależnie od ukończenia całkowitego lub przejścia pewnej części kursu.

* „Peterb. wiedomosti" donoszą, że obecnie opracowywany jest energicznie zwrócony przez radę państwa projekt ustawy aptekarskiej. Rewizya projektu ma być ukończona przed końcem roku bieżącego.

* Podług nowej ustawy aptekarskiej aptekami wiejskiemi będą mogły zarządzać osoby posiadające przynajmniej stopień prowizora. Apteki rzeczone mają być stopniowo zamienione na apteki typu normalnego.

* Po wprowadzeniu ustawy mierniczej, urzędnikom mierniczym powierzony będzie obowiązek układania i utrzymania w porządku oddzielnych planów mierniczych dla każdego powiatu. Układanie planów powierzono będzie geometrom przysięgłym, będącym w służbie przy radach mierniczych, a nadzór nad ułożeniem planów i utrzymanie ich w porządku — towarzyszowi prezesa rady mierniczej.

---

przed nim piękny, silny, wzniosły, taki jakim go sobie wymarzył.

— A więc kapitanie, skorośmy przybyli na miejsce, proszę o rozkazy—rozległ się spokojny i czysty głos młodego żołnierza.

Oficer zadrżał.

Zatopiony w przeszłości, pochłonięty całkowicie pragnieniem rzucenia się w ramiona młodzieńca z prośbą o miłość i przebaczenie, zapomniał o chwili obecnej, o wszystkiem, co go otaczało.

Prawda, syn jego miał słuszność. Powinien wysłać depeszę. Ale chcąc ją zanieść, trzeba dziesięć, dwadzieścia razy mężnie stawić czoło śmierci. Poza temi ciernistemi krzewami, na zakręcie tych posępnych wąwozów, dziki i nieubłagany wróg, ukryty w jarach i skurczony nad łożyskiem rzeki, czatował na nową ofiarę, gotując dla niej krwawe, niewysłowione katusze.

I to ojciec miał wydać mu tę zdobycz, ojciec, którego serce przepełniała tkliwość oddawna w niem nagromadzona? Bezlitośny regulamin wymagał tego, minuty były policzone, poza nimi cała armia oczekiwała zbawienia.

Jakto! on miał wydać na śmierć tego, którego życie stało mu się tak drogie w tej chwili! Czyż, stawszy się już zabójcą matki, miał zostać katem syna? Nie! To niepodobna! Bóg nie zezwoli na to!

— Przepraszam, kapitanie — powtórzył łagodnie młodzieniec — jakież są pańskie rozkazy?

Nieszczęśliwy popatrzał nań błędnym wzrokiem, jak gdyby domagano się od niego rzeczy zupełnie niezrozumiałych.

— A... rozkazy—wyjąkał.

Ale nagle oko jego zabłysło, podniósł głowę jak z ciężkiego snu przebudzony.

— Podaj mi twój płaszcz i kepi — rozkazał.

— Co? — zapytał żołnierz, nic nie rozumiejąc.

— Bądź posłuszny! takim jest rozkaz!

I zrzucając natychmiast swój mundur, przywdział podany mu przez zdumionego strzelca płaszcz i włożył jego czapkę.

— Zwróć mi depeszę!

Młodzieniec, osłupiały ze zdumienia, wyjął papiery ze skórzanej torebki i wręczył je oficerowi.

— A teraz—komenderował dalej ten ostatni—pozostań tu do mego powrotu.

I spiąwszy konia ostrogami, zniknął w ciemniach nocy.

IV.

Upłynęły dwie godziny pełnego niepokoju oczekiwania. Chmury się rozproszyły i księżyc, uwolniony z pod krępujących go całunów, zajaśniał czysty i wypogodzony na skąpanym w jego świetle horyzoncie.

Nagle, wśród tego milczenia, rozległ się głośny huk ręcznej broni. Dziesięć, dwadzieścia, sto wystrzałów zabrzmiało, jak odgłos niewidzialnych rakiet.

Potem dały się słyszeć krzyki i wrzawa niewyraźna, podmuchem wiatru zdala przyniesiona, wreszcie coraz bliższe wystrzały, a nakoniec szmer głuchy i urywany. Wyćwiczone ucho młodego żołnierza odróżniło dokładnie tętent konia.

Piotr Sénéchal zacisnął gorączkowo w dłoniach karabin, gotując się drogo sprzedać życie.

Nagle jeździec jakiś ukazał się w świetle księżyca; strzelec zadrżał. Był to jego kapitan. Z gołą głową, z twarzą krwią zbroczoną, w poszarpanym od strzałów karabinowych płaszczu, z lewem ramieniem kulą strzaskanem, ale z oczami błyszczącemi szaloną radością, przebiegał dzielącą go od młodzieńca przestrzeń. Stanąwszy przed nim, zeskoczył na ziemię, w namiętnym uścisku przycisnął go do piersi i otaczając mu zdrowem ramieniem szyję, zawołał głosem donośnym, choć przerywanym łkaniem:

— Mój synu!...

KONIEC.

Piotrków. Towarzyszem prokuratora sądu okręgowego piotrkowskiego mianowano p. Kapustyńskiego, dotychczasowego sędziego śledczego powiatu suwalskiego.

Warszawa.

Na ostatniem zebraniu centralnem członków warszawskiego towarzystwa dobroczynności zawiadomił przewodniczący Jan Tadeusz ks. Lubomirski zebranych o nowej ustawie dla towarzystwa, która będzie obowiązywała od 13-go stycznia r. p., dalej podał do wiadomości, że rada państwa zezwoliła na udzielenie towarzystwu pożyczki bezprocentowej w wysokości 40,000 rubli na lat 20 do zwrotu ratami po 2,000 rubli rocznie, na restauracyę gmachów towarzystwa. Ze sprawozdania okazuje się, że w roku zeszłym wydatki towarzystwa wyniosły 163.650 rubli 81 kop., dochody 160,155 rs. $71\frac{1}{2}$ kop. Starców i kalek utrzymywano 361, sierot 256; do 29-ciu ochron uczęszczało 4,670 dzieci, w żłobku było dzieci 10; do szwalni uczęszczało dziewczyn przeciętnie dziennie 689, razem 5,986. Pomoc w pieniądzach otrzymało osób 5,531, w naturze 3,313, w poradach lekarskich bezpłatnych 8,490 osób.

W sobotę, dnia 26 b. m., odbędzie się w Warszawie zebranie koleżeńskie b. uczniów 3-go, a obecnie 4-go gimnazyum, którzy je ukończyli przed 25 laty, to jest w 1866 roku; wszyscy mają się zejść o godzinie 8-ej rano w kościele św. Aleksandra.

Dr. Chodecki oglasza w „Medycynie," że wybornem lekarstwem na influenzę jest „salipirina," połączenie antipyriny z kwasem salicylowym. Środek ten zażywać należy w dawkach od 1-go do 2-ch gramów.

Petersburg.

Na przyszłą wystawę elektryczną ma przybyć do Petersburga sławny Edisson.

TEATR i MUZYKA.

* Gorąco przyjmowani i żegnani onegdaj przez publiczność, zgromadzoną w teatrze Thalia, b. artyści teatru łódzkiego pp. Popławski, Staszewski i p-na Morska z byłym dyrektorem p. Kopczewskim na czele, odegrali z powodzeniem dwie znane i popularne jednoaktówki „Lorenzo i Jessyka" i „Świeczka zgasła." Sztuczki poszły gładko i składnie, a każde ukazanie się artystów przyjmowano rzęsistemi oklaskami. Życzymy im powodzenia na innej scenie, dokąd niosą swą pracę i zdolności, któremi u nas zjednali sobie uznanie.

H.

* Obok wyżej wspomnianych jednoaktówek, w poniedziałkowym koncercie usłyszeliśmy śpiew p. Landau, barytonisty i deklamacyę p. Popławskiego.

Pan L. należał do składu teatru łódzkiego w ostatnim roku dyrekcyi p. Kościeleckiego i dał nam się słyszeć w czasie występów p-ny Russel i p. Myszugi w operze Verdi'ego „Trubadur" w roli Fernanda. Pomimo, że partya ta, jako basowa, nie była dlań stosowną, młody artysta wykazał w niej wiele, surowego wprawdzie, ale cennego materyału na scenicznego śpiewaka. Zachęcony życzliwem przyjęciem ze strony publiczności i krytyki, udał się do Warszawy celem kształcenia się w śpiewie, a poniedziałkowym występem dowiódł, że czasu nie traci. Pan L. posiada wysoki głos barytonowy, o pięknem, metalicznem brzmieniu, choć przysłabych nizkich tonach, intonuje czysto, wymawia wyraźnie. Jest to wiele. W *piano* i cieniowaniach, a nawet *mezza-voce* postęp widoczny. Wyrobienie trochę krnąbrnego organu i frazowanie zostawiają jeszcze wiele do życzenia, ale sumienna praca i wskazówki dobrych nauczycieli, na których w Warszawie nie zbywa i temu złemu zaradzą. Niemniej p. L. powinien zwrócić uwagę na emisyę głosu, która powoduje wadliwe trzęsienie tegoż, a z czasem i na czystość intonacyi ujemnie wpłynąć musi. Jest to mozolne i trudne, ale przy cierpliwych studyach, zwłaszcza w mezza-voce możliwe. W każdym razie, chociaż nie podzielamy zapału zbyt jaskrawo manifestującego się w górnych sferach poniedziałkowego audytoryum, szczerze przyklaskujemy młodemu śpiewakowi i mamy niepłonną nadzieję, że, idąc za wytkniętą drogą, stanie wkrótce u celu upragnionego i nie jednej sceny może być ozdobą. Tego mu z serca życzymy.

Okrasą koncertu, był wiersz Ujejskiego „Marsz pogrzebowy Szopena," po mistrzowsku wypowiedziany przez p. Popławskiego, przy towarzyszeniu fortepianu. To też grzmot oklasków wynagrodził sumiennego i zdolnego artystę, którego usunięcie się ze sceny łódzkiej pozostawia na niej szczerbę, którą niełatwo będzie wygładzić. Wywdzięczając się za gorące przyjęcie, p. P. wygłosił nad program tegoż samego autora „Straszną noc," ilustracyę do mazurka Szopena.

W miejsce p. Krzyżanowskiego, który dla nieprzewidzianych przeszkód nie mógł wziąć udziału w koncercie, towarzyszył na fortepianie przybyły z Warszawy p. Szulc, syn zaszczytnie znanego skrzypka opery warszawskiej Henryka Szulca. Akompaniament do śpiewu zadowolił nas w zupełności, nie możemy jednak powiedzieć tego o marszu Szopena. Przedewszystkiem za wiele było siły, co groziło zagłuszeniem słów deklamującego artysty. Co gorsza, w utworze nieśmiertelnego mistrza p. S. pozwolił sobie własnych zmian, co jest herezyą nikomu niedozwoloną. Rozpoczynające kompozycyę akordy, toniczny B moll i kwartsekstowy szóstego stopnia, uderzane w ćwierciach pianissimo, przy umiejętnem użyciu pedału, do złudzenia naśladują dźwięk dzwonów pogrzebowych. Co spowodowało pana S. do uderzenia, nawet z akcentem, klawisza contra B, nie wiemy! Był to jakiś dzwon uderzający na trwogę, a nie pogrzebowy dzwon żałoby. W każdym razie było to lekceważenie dzieła mistrza, które jedynie młodym wiekiem artysty daje się usprawiedliwić.

S. Krz.

ROZMAITOŚCI.

*** **Z życia króla bobo.** Hasła wojenne, rozlegające się obecnie w całej niemal Europie, znalazły oddźwięk i na półwyspie pirenejskim, a nawet doszły do uszów młodego monarchy, wypoczywającego obecnie zdala od Madrytu i kłopotów wielkorządcy w zacisznem San-Sebastiano. Podczas jednej z zabaw ogrodowych Alfons III spytał oficera artyleryi, niejakiego Amelibja. „Czy San-Sebastjano jest dostatecznie ufortyfikowane?" — A gdy otrzymał odpowiedź potwierdzającą, dodał po krótkim namyśle: „To bardzo dobrze! ponieważ jednak niedługo wybuchnie wojna, życzyłbym sobie, aby na granicy pobudowano nowych kilka fortów." Poczem żegnając oficera, dodał: „Ja bardzo lubię artyleryę i artylerzystów." Czy w razie wojny młody monarcha stanie na czele hufców, jest to rzeczą bardzo wątpliwą, liczy on bowiem obecnie zaledwie pięć lat i cztery miesiące wieku.

*** **Rzeczpospolita poetów.** Clovis Hugues poeta, przedstawił królowej poetce Carmen Silvie projekt wspólnego założenia z nim rzeczypospolitej poetów. Plan cały ze wszystkiemi szczegółami Hugues już ukończył. Idealna rzeczpospolita ma być założoną w Rumunii lub Prowancyi. Hugues wraz z przyjacielem swoim Maurycym Faurem zostaliby swego rodzaju prezydentami nowej respubliki. Nowe to państwo byłoby prawdziwą ojczyzną pasibrzuchów. Wieczorem, po załatwieniu najważniejszych spraw państwowych, byłyby odczytywane prace poetyczne, oraz deklamacye. W państwie poetów teraźniejszością nikt niezajmowałby się, jedynie tylko opowiadaniami z poetycznej przeszłości i stokroć piękniejszemi marzeniami przyszłości. Zachwycające te marzenia byłyby przerywane tylko odgłosami 107 dzwonów bukaresztenskich, które, według słów Huguesa, dzwoniłyby „hosanna!" „Ach! Najjaśniejsza pani, gdybyś tylko chciała, jak cudną rzeczpospolitą mogłabyś założyć!"—tak kończy natchniony poeta.

*** **Niefortunna przepowiednia.** W małej mieścinie węgierskiej Bisenz, przy odgłosach trąbki alarmowej, ogłoszono w tych dniach zebranym mieszkańcom następujące rozporządzenie: „Cesarsko-królewski urząd miejski niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż w piątek bieżącego tygodnia żaden z mieszkańców nie powinien wychodzić z domu i o ile można wstrzymać się od wszelkich robót na polach, gdyż w dniu wymienionym spodziewana jest okropna burza, podobna do zeszłorocznej. Źródłem powyższego ostrzeżenia są przepowiednie Falba, który dzień 17 b. m. oznaczył jako niezwykle krytyczny. Dotychczas jednak o żadnych orkanach i katastrofach z Bisenz nie donoszą i groźna przepowiednia Falba zrobiła kapitalne fiasco.

*** **Małoletni zbrodniarze.** Pod śledztwem sądowem w Liverpoolu znajdują się dwaj chłopcy, Crawford i Chearon, obwinieni o utopienie pięcioletniego Eccelsa w stawie przy ulicy Victoria. Pierwszy ma lat osiem, drugi dziesięć. Badania sądowe odsłoniły ponury obraz dziecięcego zepsucia. Obaj zbrodniarze opowiadają, iż pierwiastkowo wepchnęli Eccelsa do wody. Ten jednak niebawem wypłynął. Potem ściągnęli zeń ubranie i wepchnęli go powtórnie. I tymrazem jednak Eccels zdołałby wydostać się na brzeg, gdyby Crawford nie był wszedł do wody, nie chwycił pięcioletniego chłopca za szyję i zanużywszy w wodzie, nie trzymał w niej dopóty, aż biedne dziecko przestało się zupełnie poruszać. Po dokonaniu tej zbrodni, obaj wspólnicy podzielili się ubraniem utopionego: Chearon wziął surdut, spodnie i koszulę, Crawford zaś — kamizelkę, trzewiki i pończochy; czapkę i krawat wrzucili do wody. Zbrodniarze zgodnie zeznali, iż pragnęli tylko przywłaszczyć sobie ubranie.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 19 września. W sprawie zawarcia traktatu handlowego, delegaci przystąpili wczoraj do drugiego czytania ułożonych punktów, przyczem wystąpiły poważniejsze trudności i zdaje się, że rokowania dłużej się przeciągną. Tymczasem w końcu b. m. rozpocząć się mają rokowania Austryi-Węgier i Niemiec z Serbią. Dla uzyskania potrzebnych instrukcyj udaje się jeden komisarz do Wiednia, a drugi do Pesztu.

Madryt, 19 września. W m. Consuegra pochowano dotychczas 945 ofiar powodzi. Odszukiwanie ofiar i grzebanie odbywa się pod strażą żandarmów, których 200 stąd sprowadzono, albowiem pochwycono 16-tu łotrów, obdzierających trupy. Składki na powodzian przyniosły już 500,000 franków. Studenci medycyny kwestują po ulicach.

Madryt, 19 września. Minister robót publicznych przybył do Consuegra, celem rozdziału zapomóg pomiędzy dotkniętych powodzią. Codziennie jeszcze wydobywają świeże trupy. Dotąd zdołano pochować 1,000 zwłok.

Petersburg, 19 wrześaia. (Agen. póln.). Na drodze żelaznej Dżankoi-Teodozya zaczęły kursować pociągi miejscowe.

Petersburg, 20 września. (Agen. pół.). Dziś, o godz. 9-ej wieczorem, pociąg Cesarski z Królem Greckim przeszedł przez Brześć.

Moskwa, 20 wrześuia. (Ag. p.). Dzisiejszy buletyn donosi, że w stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Jerzówny daje się zauważyć pewne polepszenie, chociaż przytomność jeszcze nie wróciła. Dostojnemu Nowonarodzonemu nadano imię Dymitra.

Petersburg, 21 września. (Agen. pół.). Dziś powrócił do Petersburga minister skarbu.

Petersburg, 21 września. (Agen. póln.). Ogłoszono rozporządzenie o bezpłatnym przewozie powrotnym na wszystkich kolejach ruskich okazów, które się znajdowały na wystawie produktów pszczelnictwa ruskiego w Petersburgu. Wystawcy przybyli na wystawę w wagonie klasy 3-ej, otrzymają na przejazd powrotny bezpłatny bilet tejsamej klasy.

Petersburg, 21 września. (Agen. póln). „Wiestnik finansów" pisze, że dzięki bardzo dobrym urodzajom w Ameryce i w Indyach, zaopatrywanie w zboże rynków europejskich jest tak obfite, że ceny, a zwłaszcza też pszenicy, wszędzie się obniżyły. W Rosyi ceny zboża wszędzie są wysokie i zdaniem urzędowego organu nie można przewidywać ich obniżenia.

Petersburg, 21 września. (Agen. póln.). Dzienniki donoszą o przyjęciu propozycyi kapitalistów francuskich co do emisyi trzyprocentowej pożyczki ruskiej w sumie 500 milionów franków, na potrzeby kolejowe. Cena emisyjna ma podobno być $79\frac{1}{4}$ za sto.

Petersburg, 21 września. (Agen. póln.). Według doniesień dziennikarskich, pełnomocnik br. Hirscha, Arnold White, znowu przyjeżdża do Rosyi.

Petersburg, 21 września. (Ag. p.). Minister spraw zagranicznych wyjeżdża do Włoch północnych w połowie października.

Petersburg, 21 września. (Ag. p.). Tutejszy okręgowy sąd wojenny rozpoznawał sprawę 7-miu szeregowców pułku preobrażeńskiego, obwinionych o znęcanie się nad kobietą i skazał: 4-ch na 8 lat ciężkich robót, 2-ch na 4 lata ciężkich robót, jednego zaś uniewinnił.

Buenos-Ayres, 21 września. (Ag. p.). Były prezydent rzeczypospolitej chilijskiej, Balmaceda, odebrał sobie dziś życie w domu poselstwa argentyńskiego w Sant Jago.

Nowy Czerkask, 21 wrześuia. (Ag. p.). Jutro spodziawają się tutaj przyjazdu ministra wojny. Mobilizacya drugiego powołania wojska dońskiego odbyła się pomyślnie; ataman wojska i dowódcy oddziałów otrzymali Monarsze podziękowanie.

Libawa, 21 września. (Ag. p.). Wypłynął stąd do Szczecina parowiec naładowany chlebem żytnim.

Moskwa, 21 wrześuia. (Ag. p.). W fabryce machin Gustawa Lista pożar zniszczył składy; straty wynoszą około 200,000 rubli.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 21-go września. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) $46.47\frac{1}{2}$, 50, 55, 60, 65, 70, $72\frac{1}{2}$ kup.; Londyn (3 m.) 9.43, 44 kup.; Paryż (10 d.) $37.42\frac{1}{2}$, $47\frac{1}{2}$ kup.; Wiedeń (8 d.) 80.80 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.00 żąd; takież małe 96.75 żąd.; 5% ruska pożyczka wschodnia I-ej emisyi 101.75 żąd., II-ej emisyi 103.25 kup.; 5% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 96.35 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi lit. A B 101.00 żąd., III-ej seryi lit. A B 100.35 żąd., 100.10, 15, 20 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 101.50 żąd., II-ej seryi 101.25 żąd., III-ej seryi 100.75 żąd., 100.30 kup., V-ej seryi 100.15 żąd., 99.90, 100.00 kup. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn $2\frac{1}{2}$%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 117.4, warsz. I i II 224.3, Łodzi 184.7, listy likwidacyjne 116.1, pożyczka premiowa I 89.7, II 10.5.

Warszawa, 21 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. — pstra i dobra — — —, biała 810—850, wyborowa 870— —, żyto wyborowe 750—757½ średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 320—350, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak rzepa zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 400, żyta 800, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 21-go września. Okowita. Żadnych tranzakcyj dzisiaj nie dokonano.

Londyn, 19 września. Cukier Jawa $15\frac{1}{4}$. Ospale. Cukier burakowy $13\frac{1}{8}$ spokojnie.

Liverpool, 19 września. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 5,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Ospale. Middling amerykańska: na wrzesień październik $4\frac{7}{16}$ sprzedawcy, na październik listopad $4\frac{27}{64}$ sprzedawcy, na listopad grudzień $4\frac{41}{64}$ sprzedawcy, na grudzień styczeń $4\frac{11}{16}$ sprzedawcy, na styczeń luty $4\frac{47}{64}$ sprzedawcy, na luty marzec $4\frac{25}{32}$ sprzedawcy, na marzec kwiecień $4\frac{53}{64}$ sprzedawcy, na kwiecień maj $4\frac{7}{8}$ sprzedawcy, na maj czerwiec $4\frac{59}{64}$ sprzedawcy.

Manchester, 18 września. Water 12 Taylor $5\frac{7}{8}$, Water 30 Taylor $8\frac{1}{4}$, Water 20 Leigh $7\frac{3}{4}$, Water 30 Clayton $7\frac{3}{4}$, Mock 32 Brooke $7\frac{3}{4}$, Mule 40 Mayoll $8\frac{3}{8}$, Medio 40 Wilkinson $9\frac{1}{4}$, Warpcops 32 Lees $7\frac{1}{2}$, Warpcops 36 Rowland 8, Double 40 Weston $9\frac{1}{4}$, Double 60 zwykły gat. $12\frac{1}{4}$, 32" 116 dys. 16+16 grey tkaniny z 32r46 164. Stale.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 21	Z dnia 22
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	$46.47\frac{1}{2}$	$46.77\frac{1}{2}$
na Londyn za 1 Ł.	9.34	9.46
na Paryż za 100 fr.	37.42	37.70
na Wiedeń za 100 fl.	80.80	81.95
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.—	97.80
Ruska pożyczka wschodnia	101.25	101.25
4% poż. wewnz. r. 1887	96.35	96.25
Listy zast. ziem. Seryi I.	101.—	101.—
" " " V	100.35	100.30
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	101.50	101.50
" " " V.	100.15	100.20
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	98.75
" " " II	—.—	98.75
" " " III	—.—	98.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	213.75	214.60
" " na dostaw	212.50	213.50
Dyskonto prywatne	$3\frac{1}{2}$%	$3\frac{1}{2}$%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte z w dniu 21 września:

W parafii ewangelickiej. 2: August Juliusz Wernik z Emilią Obuch, Aleksander Robert Nast z Julianną Richter.

Zmarli w dniu 21 września:

Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 10, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 4, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Walerya Marczak, lat 19.

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Jakób Filip Ekstein, lat 73.

Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt — dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Sura Rozenfeld, lat 51, Frymeta Rubinowicz, lat 16.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. J. Junger, Likiernik i Springsgut z Warszawy, F. Wagner z Rygi, J. Busch z Dortmundu, H. Coeffin z Rouen, A. Leinveber z Chemnitz, H. Gustow i W. Mincewicz z Wiednia, E. Motte z Częstochowy, Delaoutre z Roubaix.

Hotel Victoria. Sulimierski z Potoków, Tannenbaum i pułk. Lipski z Warszawy, Głowiński z Skrzynek, Nimander z Piotrkowa, Chmielewski z Wrocławia, Sziller z Kalisza.

Hotel Polski. Roth, R. Becker, Meyer i E. Litten z Warszawy, Głowiński z Ujazdu, Peschel z Tomaszowa, M. Machmonik z Rygi, B. Kirschbaum z Mitawy, J. Hermann z Łęczycy, Krasnowolska z Wiesznic.

Hotel Hamburski. J. Kisin z Disny, Makower z Białegostoku, B. Kandel z Kiszyniewa, L. Lewin z Moskwy, L. Słonimski z Grodna, Goldenberg z Berdyczowa, Fischmann z Radomia, Rosenwot z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	8	40	10	15	4	30	**8**	**50**	**10**	**30**
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	20	5	55	**9**	**30**
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	30	**7**	**05**	**10**	**40**
" Skierniewic	8	20			4	16	**8**	**24**		
" Warszawy	10	25			**6**	**25**	**10**	**20**		
" Aleksandrowa	1	35			**3**	**55**				
" Piotrkowa			9	52	4	01	**10**	**30**	**12**	**41**
" Granicy			2	25	**9**	**15**			**4**	**50**
" Sosnowca			2	45	**9**	**47**			**4**	**50**
" Tomaszowa			10	15					**1**	**10**
" Bzina			2	01					**4**	**48**
" Iwangr. (Iwan.)			**6**	—					9	**58**
" Dąbrowy (Dąb.)			**8**	**24**					1	**02**
" Petersburga							10	38		
" Moskwy	10	58							4	03
" Wiednia			**5**	**32**	7	52			4	35
" Krakowa			5	27					7	52
" Wrocławia			**9**	**19**					10	16
" Berlina	**5**	**43**	6	13	6	26			5	35

☞ Pociąg towarowo-osobowy № 11 wychodzi z Koluszek o godz 12, przychodzi do Łodzi o godz. 1 w nocy.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Отъ Полиціймейстера гор. Лодзи.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Обязываю содержателей ресторановъ трактировъ, шинковъ буфетовъ, пивныхъ лавокъ и ренсковыхъ погребовъ, дабы согласно существующимъ законоположеніямъ содержимые ими заведенія были безъусловно открываемы не раньше 7 часовъ утра, а закрываемы не позже 10 часовъ вечера, за исключеніемъ тѣхъ заведеній, которые имѣютъ письменныя разрѣшенія на торговлю до 11 и до 12 часовъ; чтобы музыка и танцы въ этихъ заведеніяхъ, не были допускаемы только за особымъ на каждый разъ моимъ разрѣшеніемъ и также чтобы въ этихъ заведеніяхъ, во время производства торговли, для болѣе удобнаго наблюденія полиціею за поведеніемъ разнаго рода посетителей, окна и стѣклянныя двери не были съ внутри завѣшены занавесями, или шторами, а также закрыты съ наружи ставнями.

Виновные въ несоблюденіи настоящаго моего требованія, будутъ привлекаемы къ судебной отвѣтственности.

Полиціймейстеръ г. Лодзи
Капитанъ Данильчукъ.
1792-1

Lombard akcyjny

ulica Zachodnia № 55 (nowy № 31), dom Dr. Golca.

Prócz niedziel i świąt uroczystych otwarty codziennie od 9-ej rano do 4-ej po południu i wydaje pożyczki za opłatą procentu z dołu: na wszelkie **kosztowności**, oraz **różne towary, garderobę i przedmioty domowego użytku** z wyjątkiem jedynie **futer, mebli, porcelany, szkła, broni i towarów łokciowych w dużych partyach.** 1890-10

Nauczycielka

z wyższym patentem, powróciwszy z Paryża gdzie się kształciła w muzyce i francuskim, poszukuje lekcyj. Wiadomość, ulica Zachodnia № 31, 2 piętro drzwi na lewo. 1891—3

Haft ręczny

na chorągwiach, ornatach i innych przedmiotach kościelnych, oraz **monogramy od kop 15,** a także wszelkie rodzaje haftów białych wykonywują się pięknie i akuratnie u

Lidyi Brogsitter,
Cegielniana № 27 w oficynie lewej. 1875—6

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską N. 92 (gdzie cukiernia p. Sterna). Przyjmuje od godz. 7½—10 rano i od 3—5 po poł. **z chorobami żołądka i kiszek.** 1459—30—1

Dr. T. WALLER-POZNAŃSKA

ulica Piotrkowska № 70

przyjmuje od godziny 11 rano do 4 po południu specyalnie z chorobami kobiet. 1706—10

M. Donchin

OBROŃCA SĄDOWY

mieszka we własnym domu, przy ulicy Południowej № 31 nowy. 1639—3

Dochody propinacyjne

do wydzierżawienia od dnia 1 (13) stycznia 1892 r. w osadzie **Żarki** przeszło 6,000 ludności mającej, nie daleko stacyi kolei Wiedeńskiej Myszków, nad szosą położonej. Na żądanie, razem z propinacyą, wydzierżawiony być może browar piwa bawarskiego z chmielnikiem, gorzelnią i dystylarnią, razem lub każde osobno. Wiadomość bliższa na miejscu w Zarządzie dóbr Żarki, przesz Myszków, stacya pocztowa Żarki. 1868—0

Wiktorya Harusewicz

uczennica prof. Horbowskiego, z patentem konserwatoryum muzycznego w Warszawie, **udziela lekcyj**

śpiewu i muzyki.

Ulica Zawadzka, dom Likiernika u W-ej Przeradzkiej. 1909—3

POTRZEBNĄ jest

PANNA

znająca dokładnie **krój i zarządzenie** pracownią sukien damskich. Ulica Konstantynowska № 327. 2 piętro na prawo. 1881—3

DONIESIENIE.

Kursa lekcyi tańca

zbiorowo jak i w zamówionych kołach rozpoczynam u siebie z d. 22 b. m. wieczorem; przedtem więc łaskawi interesowani, dla wzajemnego objaśnienia raczą zgłaszać się lub oferty swe nadesłać do mieszkania mego, ulica Zawadzka № 19 38-a, dom W-ej Schmidt, na parterze

były członek baletu teatrów rządowych w Warszawie,

JAN JAŚNIEWICZ. 1853—5

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z d. 8 październik r. b. otwieramy specyalny

MAGAZYN

UBIORÓW DZIECINNYCH

płci obojga, oraz **bielizny.** Staraniem naszem będzie zadowolnić Sz. Publiczność pod względem wykończenia roboty, jako też z zastosowaniem się do najświeższej mody, po cenach możliwie przystępnych. Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności upraszamy o życzliwe poparcie naszego zakładu, z poważaniem

P. Smarzyńska i S-ka,
róg Średniej i Wschodniej, dom W-go Obermana № 333 (10) nowy. 1867-3

ZAGINĘŁA

książeczka legitymacyjna

wydana z tutejszego magistratu na imię Adolfa Kowalewskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 1911—

DO WYNAJĘCIA

pokój

z osobnem wejściem, umeblowany z całodziennem utrzymaniem. Ul. Konstantynowska, dom S. Kamińskiego, 3 piętro. 1872—3

Pokój duży

ze wspólnem przedpokojem dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Ulica Średnia (2 dom za bankiem) № 338, I piętro, № 5 mieszkania. 1907—3

ZGUBIONO

kartę pobytu

wydaną z tutejszego magistratu na imię Otylii Glor.

Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w tutejszym magistracie. 1910—1

Student Warszawskiego Uniwersytetu doświadczony **korepetytor** poszukuje kondycyi lub lekcyj. Oferty w Administracyi pod lit. S. B. 1832—3

Doświadczony

technik budowlany

znający języki: polski, niemiecki i francuski, **poszukuje w Łodzi miejsca od 1 października.** Oferty pod lit. **F. 703** adresować do **Haasensteina Neglera A. S. w Lipsku.** 1753

Praktyczny korepetytor

przygotowuje we wszystkich przedmiotach z wyjątkiem języków obcych. Oferty proszę składać w Administracyi „Dziennika" pod sig. „Korepetytor". 1689—3

„KRAJ"

pismo **polityczne, społeczne, ekonomiczne i literackie** pod redakcyą **Erazma Piltza** co tydzień w Petersburgu wychodzące.

Wobec coraz większego rozpowszechnienia „Kraju" w miejscowościach Cesarstwa i Królestwa, dla okręgu fabrycznego Łódzkiego rynki zbytu stanowiących, ustanowiliśmy z dnia 1 września r. b.

agenturę ogłoszeń

do Kraju w Łodzi, do przyjmowania ogłoszeń po cenach redakcyjnych i takową powierzyliśmy Panu **Zygmuntowi Józefowi Naimskiemu** tamże przy ul. Skwerowej Nr. 1113b zamieszkałemu. Cena ogłoszeń znajduje się na nagłówku pisma.

1843 3-1 **Administracya Kraju.**

Gebethner & Wolff

w Łodzi, ul. **Piotrkowska 18.**

Skład fortepianów, pianin

i melodykonów

w połączeniu ze składem

NUT.

Wynajem instrumentów.

Przyjmują się zamówienia na **strojenia i reparacyę** jako też **na transport i opakowanie.** 728—0

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

podaje do wiadomości, że w dniu 13 (25) Września r. b. o godzinie 10-ej rano na towarowej stacyi Łódź, będą sprzedane przez publiczną licytacyę 2 transporty soli kuchennej, mianowicie 146 worków (waga 600 pud.) przybyłych 21 Sierpnia (2 Września r. b. za frachtem Sławiańsk-Łódź № 4635 i 108 worków (waga 600 pud.) przybyłych 18 (30) Sierpnia r. b. za frachtem Dziekońska-Łódź № 3774. 1903—1

Folwark

dobrze zagospodarowany, mający rozległości około włók 15, położony w powiecie Łaskim, gub. Piotrkowskiej, przy szosie z m. Pabianic do Szadku prowadzącej, w odległości 5½ wiorst od m. Pabianic, jest do sprzedania z wolnej ręki. Bliższa wiadomość w Administracyi „Dziennika Łódzkiego" i **w Warszawie ulica Miodowa Nr. 15,** mieszkania 10. 1754—6

W administracyi „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

KSIĄŻKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie **druki służące**

dla sądów pokoju i gminnych,

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что нижепоименованные невостребованные получателями по Сентября 4 (16) дня 1891 года товары, въ случаѣ неявки владѣльцевъ оныхъ въ теченіи срока, указаннаго въ статьѣ 20 Высочайше утвержденнаго общаго Устава россійскихъ желѣзныхъ дорогъ, будутъ проданы съ публичнаго торга на станціи Лодзь, по истеченіи со дня настоящей публикаціи трехъ мѣсяцевъ.

№№ накладныхъ	Время прибытія годъ, мѣсяцъ и число	Станція отправленія	Фамилія отправителей	Фамилія получателей	Число мѣстъ	Наименованіе груза	Вѣсъ Пуд.	Вѣсъ фунт.
	1891 года.							
3635	Іюля 1 (13)	Варшава гор.	Френкель	предъявитель	1	книги	3	22
3702	" 3 (15)	"	Буйковскій	Закржевскій	2	мебель	4	23
3728	" 5 (17)	"	Френкель	предъявитель	1	книги	4	28
3750	" 6 (18)	"	Кармонскій	Ц. Конъ	3	мебель	15	28
3964	" 16 (28)	"	Шпильманъ	предъявитель	1	Кожи выдѣлан	—	26
12975	Іюня 20 (Іюля 2)	Варшава б. с.	Минцъ	"	1	книги	1	6
13679	Іюля 1 (13)	"	Фонбокъ	"	1	рымарскій	—	32
13750	" 3 (15)	"	Шлайфштайн	"	1	зонтики	1	10
13782	" 3 (15)	"	Пресманъ	"	1	кожи выдѣл.	—	24
13842	" 4 (16)	"	Давидсонъ	Байковъ	1	шерстяный	1	—
13888	" 5 (17)	"	Шлайфштейнъ	Киршенбергъ	1	зонтики	2	10
37574	Мая 3 (15)	Варшава ж.	Якобсонъ	предъявитель	2	бензинъ	4	30
47336	Іюня 7 (19)	"	Г. Риттеръ	Витманъ	1	эксиккаторъ	1	20
51755	Іюня 21 (Іюля 3)	"	Фенигштейнъ	предъявитель	1	галантерейн.	1	15
52347	" 26 (8)	"	Либерманъ	"	6	мебель	9	20
52465	" 26 (8)	"	Зайденбатель	"	1	сало	8	—
52584	" 26 (8)	"	Розенштайнъ	"	2	лампы	8	23
52931	" 28 (10)	"	Мункъ	"	1	книги	1	30
59801	Іюля 1 (13)	"	Кошелевъ	"	1	хлѣбное вино	5	—
53484	" 2 (14)	"	Айзнеръ	"	10	шерсть овѣчья	112	35
53983	" 1 (13)	"	Ризе Піотрове.	"	1	шоколадъ	1	32
54162	" 2 (14)	"	Розенблаттъ	"	3	аммонякъ	5	20
54332	" 4 (16)	"	Цыгановичъ	"	5	обрѣзки сукна	9	10
54600	" 5 (17)	"	Влодаверъ	"	3	спички	4	20
55340	" 6 (18)	"	Шперлингъ	"	2	вѣсы	4	30
56206	" 9 (21)	"	Розенбергъ	"	1	кожи выд	1	20
57351	" 13 (25)	"	Генеръ	"	1	скобяной	5	—
57888	" 15 (27)	"	Бранецкій	Вржозовскій	1	гипсъ	2	—
58417	" 17 (29)	"	Розенбергъ	предъявитель	2	кожев. обрѣзки	19	15
57047	" 12 (24)	"	Найманъ	"	1	желѣзн. изд.	2	11
58235	" 17 (29)	"	Зисманъ	"	1	орѣхи	6	20
59109	" 19 (31)	"	Вильдманъ	"	2	оберт бумага	9	2
10799	" 13 (25)	Ченстоховъ	В. С. Ландау	"	2	дверцы жел.	15	35
9476	Іюня 29 (Іюля 11)	Опочно	Хоровичъ	"	пар.	доски	610	—
554	Іюля 9 (21)	Люблинъ	Розенблюмъ	"	1	сигары	2	23
581	" 1 (13)	Солы	Шлосбергъ	"	1	кожев. товаръ	5	26
580	" 1 (13)	"	"	"	1	"	4	30
15345	Іюня 29 (Іюля 11)	Ростовъ н. Дону	Э. Поповъ	С. Яроцинскій	1	мануфактуры	2	15
3254	Іюля 5 (17)	Москва тов.	М. Н. Веселевъ	предъявитель	2	"	8	14
1104	Іюня 20 (Іюля 2)	"	Корковъ	"	34	остатки хлопка	150	6
1723	Іюля 12 (24)	Борисовъ	Мапа	"	1	домашн. вещи	3	38
8160	Мая 22 (Іюня 4)	Бѣлостокъ	Ш. Белохъ	"	1	шерстяный тов.	2	8
29942	Іюля 19 (31)	Вильно	А. Франкъ	Бр. Шмидеръ	1	мануфакт. товаръ	2	7
22558	Іюня 24 (Іюля 6)	С. Петербургъ	И. С. Семеновъ	предъявитель	2	сѣтецъ	9	10
4317	22 (4)	Лодзь-Колюшки	Васильевъ	"	6	домашн. вещи	30	34

1893-1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 11 Сентября 1891 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**